

WSTĘP

Książka poświęcona jest polityce rządu Królestwa Polskiego wobec sejmików i zgromadzeń gminnych oraz odbywających się na nich w latach 1817–1830 wyborów do izby poselskiej i do rad wojewódzkich.

Pisząc o rządzie, posługuję się tym pojęciem w znaczeniu niezupełnie zgodnym z terminologią konstytucji Królestwa Polskiego, ale bliższym językowi epoki. Konstytucja stwierdzała: „Rząd jest w osobie króla” (art. 35). W praktyce jednak rządem nazywano namiestnika Królestwa i Radę Administracyjną, a po śmierci namiestnika generała Józefa Zajączka w 1826 roku i przeniesieniu jego uprawnień na Radę Administracyjną – właśnie to ostatnie gremium. W tym znaczeniu ujmowano rząd w aktach prawnych¹. W języku potocznym (np. w korespondencji prywatnej) słowo „rząd” miało jeszcze szersze znaczenie, obejmując też inne instytucje centralne, przede wszystkim ministerstwa (czyli w Królestwie Polskim komisje rządowe) oraz Radę Stanu.

To rząd w takim potocznym rozumieniu prowadził na bieżąco politykę wyborczą. Oczywiście, kluczowe decyzje należały do kolejnych władców Królestwa – Aleksandra I i Mikołaja I. W Królestwie istniały ponadto dwa pozakonstytucyjne ośrodki władzy – wielki książę Konstanty (brat obu cesarzy) i komisarz cesarski Mikołaj Nowosilcow. Oni też zajmowali się wyborami i wpływali na decyzje rządu w tej dziedzinie, choć raczej od przypadku do przypadku. Nowosilcow zasiadał zresztą w Radzie Administracyjnej na podstawie specjalnego upoważnienia monarchy.

Politykę sejmikową rządu analizuję na kilku płaszczyznach. Pierwszym wątkiem jest kształtowanie się prawa wyborczego – od narad nad konstytucją Królestwa w latach 1814–1815 do przepisów administracyjnych z lat dwudziestych XIX wieku. Piszę o obowiązujących przepisach i ich genezie, ale przedstawiam również odrzucone warianty rozwiązań prawnych, a także całe projekty, które nigdy nie weszły w życie (jak próba generalnej nowelizacji prawa wyborczego

¹ H. Izdebski, *Rada Administracyjna Królestwa Polskiego w latach 1815–1830*, Warszawa 1978, s. 23–24.

w 1820 roku). Dyskusje legislacyjne są bowiem ciekawym świadectwem tego, jak czołowi politycy widzieli miejsce instytucji reprezentacyjnych w systemie politycznym Królestwa.

Drugi wątek to organizowanie wyborów przez władze administracyjne i problemy wynikające z praktyki wyborczej. Są to na przykład takie kwestie, jak nominacje marszałków, różnego typu nadużycia i zająścia wyborcze, problem obradowania zgromadzeń wyborczych w kościołach czy dopuszczalności sejmikowych uct. Działania rządu napotykały tu na „opór materii” – trwanie dawnej kultury politycznej, lokalne układy personalne i rodzinne, postawy różnych grup wyborców. W mającym około 3,5–4 milionów ludności Królestwie Polskim było blisko 100 tysięcy wyborców. Liczbę osób, które choć raz brały udział w sejmiku czy zgromadzeniu gminnym można szacować na mniej więcej 50–60 tysięcy – było to więc doświadczenie polityczne o masowym zasięgu. W przeciwieństwie do sejmu Królestwa, który w latach 1818–1830 został zwołany cztery, a nie – jak powinno być zgodnie z konstytucją – siedem razy, zgromadzenia wyborcze odbywały się regularnie co dwa lata. Udział w nich był odmiennym doświadczeniem dla różnych grup wyborców. Dla ziemiaństwa sejmik był jedną z form funkcjonowania środowiska właścicieli ziemskich, znających się osobiście, często spokrewnionych, spotykających się na gruncie towarzyskim. Dla drobnej szlachty ówczesne sejmiki były okazją do uczestniczenia w tradycyjnej, szlacheckiej wspólnocie obywatelskiej, do udziału w życiu publicznym dzięki posiadaniu „klejnotu szlacheckiego”. Mieszczaństwu zgromadzenia gminne, odbywające się od 1809 roku, dały pierwszy raz możliwość uczestniczenia w wyborach sejmowych. Jeszcze inny charakter miał udział w zgromadzeniach wyborczych księży, którzy w latach 1817–1820 bardzo często byli wybierani na deputowanych i radców wojewódzkich, przeważnie w mniejszych miejscowościach. Każda z tych grup wносиła w proces wyborczy swoje aspiracje, wyobrażenia o polityce, swoje wzorce zbiorowych zachowań.

Trzecią kwestią podniesioną w niniejszej pracy jest wpływ rządu na wybór posłów, deputowanych i radców wojewódzkich. Rząd ustalał zasady gry wyborczej, ale zarazem w niej uczestniczył. Staram się odtworzyć podstawowe metody walki wyborczej z opozycją i sposoby forsowania kandydatów prorządowych. Problem skuteczności rządu w grze wyborczej jest jednym z istotnych pytań, jakie stawiam w tej pracy. Badanie tego aspektu polityki sejmikowej daje też wgląd w praktyczny obieg informacji i decyzji między Warszawą a Petersburgiem. Dobrze widoczne jest tu funkcjonowanie tak zwanej „władzy dyskrejonalnej” i przeplatanie się formalnych i nieformalnych procesów decyzyjnych.

Wiele miejsca poświęcam roli senatu jako instytucji kontrolującej cały proces wyborczy. Status tego gremium był niejednoznaczny – senatorowie nominowani byli przez władcę, ale senat jako całość zachowywał znaczną niezależność od rzą-

du. Wszelako skład senatu zmieniał się, liczba senatorów lojalnych wobec rządu wzrastała, co rzutowało na podejmowane w sprawach wyborczych decyzje.

Nie zamierzam uzupełniać czy korygować istniejących wyliczeń dotyczących liczebności i składu społecznego różnych grup wyborców, jest to bowiem temat na osobną pracę. Czynię wszakże jeden wyjątek – osobny rozdział poświęcam kwestii liczebności zgromadzeń wyborczych i różnicom w tym zakresie między poszczególnymi rejonami kraju. Owo różnicowanie się liczebności tak silnie wpływało na działania wyborcze zarówno władz, jak i opozycji, że zagadnienia tego nie mogłem pominąć.

Koncentruję się w tej książce na rządowych działaniach, planach, debatach. Nie jest to zatem pełne opracowanie sejmików i zgromadzeń gminnych. Opisanie roli wyborów w systemie politycznym Królestwa będzie wymagało dalszych badań. Bardzo słabo opracowane są rady wojewódzkie; o ile potrafimy mniej więcej powiedzieć, jakie polityczne i społeczne oblicze miała wyłoniona w kolejnych wyborach izba poselska, o tyle opisanie składu poszczególnych rad wojewódzkich to temat czekający na badacza. Na pewno konieczne będą badania prozopograficzne nad lokalnymi elitami – posłami, deputowanymi, radcami wojewódzkiemi, marszałkami sejmików. Ważne byłoby też zobaczenie systemu wyborczego w Królestwie na szerszym tle europejskim – chodzi tu nie tylko o kwestie prawno-ustrojowe, ale i o praktykę wyborczą, np. skalę i metody wspierania kandydatów prorządowych.

Literatura naukowa dotycząca sejmików i zgromadzeń gminnych w latach 1815–1830 nie jest bogata. Z natury rzeczy omówienie podstawowych zasad prawa wyborczego musiało się znaleźć w każdym syntetycznym ujęciu lat 1815–1830, ograniczało się jednak przeważnie do streszczenia postanowień konstytucji i ewentualnie statutu organicznego o reprezentacji narodowej. Z kolei w pracach z zakresu historii politycznej sprawy wyborów omawiano ogólnikowo, czasem z dodaniem kilku przykładów. Znamienne jest też, że informacje o życiu sejmikowym rzadko pojawiają się w monografiach regionów czy miejscowości, w których obradowały zgromadzenia wyborcze.

Wśród prac z zakresu historii politycznej wyjątkiem są dwie podstawowe monografie sejmu Królestwa – Heleny Więckowskiej i Ryszarda Przelaskowskiego – powstałe w latach międzywojennych. Więckowska w swojej pracy o opozycji liberalnej omawiała szczegółowo działalność wyborczą braci Wincentego i Bonawentury Niemojowskich, wspominając też o innych opozycjonistach. Szczególną wartość mają informacje zaczerpnięte ze zniszczonego niemal doszczętnie w czasie II wojny światowej archiwum Niemojowskich w Marchwacu². Przelaskowski w pracy o sejmie 1825 roku poświęcił osobny rozdział wyborom w latach 1822

² H. Więckowska, *Opozycja liberalna w Królestwie Kongresowym 1815–1831*, Warszawa 1925. Archiwum z Marchwacza zachowało się w formie szątkowej i znajduje się obecnie w AGAD.

i 1824 w kontekście formowania się składu tego sejmiku. Omawiając na wstępie obfite materiały źródłowe do przebiegu zgromadzeń politycznych, Przelaskowski zastrzegał: „Wszystkie te akta dostarczają obfitego, a ciekawego nie tylko politycznie, lecz i obyczajowo materiału, który w razie wyczerpującego wykorzystania rozsądziłby również ramy konstrukcyjne mojej pracy”³. Zgodnie z tą deklaracją opisywał tylko najgłośniejsze skandale związane z intensywnymi w tych latach działaniami sejmikowymi rządu oraz śledztwa w tych sprawach. Nawet jednak to skrótowe omówienie zawiera wiele cennych informacji, zwłaszcza zaczerpniętych z protokołów senatu, zniszczonych w czasie II wojny światowej.

Pośrednio spraw sejmikowych dotyczy artykuł Jerzego Skowronka o składzie społecznym i politycznym sejmiku. Jest on najlepszym opisem różnych orientacji sejmowych, zrywającym z traktowaniem liberałów kaliskich jako jedynej grupy opozycyjnej. Interesujące są też rozważania autora o różnicach między posłami z różnych regionów oraz o składzie społecznym izby poselskiej⁴. Ciekawy zbiorowy portret członków izby poselskiej w powstaniu listopadowym (w znacznej większości wybranych przed powstaniem) przedstawiła ostatnio Małgorzata Karpińska⁵.

O radach wojewódzkich mamy jedynie nieobszerny, ale wartościowy artykuł Ludwika Zabielskiego⁶.

Jedyne publikacje dotyczące bezpośrednio wyborów w Królestwie Polskim wyszły spod pióra Tadeusza Mencla. W artykule opublikowanym w 1968 roku zajął się on przede wszystkim problemem praw politycznych i ustaleniem liczby wyborców. Wobec zniszczenia ksiąg obywatelskich liczbę osób spełniających zapisane w konstytucji cenzusy wyborcze określał wychodząc od danych o strukturze społecznej. Jego ustalenia w tym zakresie mają bardzo duże znaczenie dla zrozumienia życia sejmikowego. Następnie Mencil przedstawił historię zgromadzeń politycznych w latach 1817–1830, zwracając szczególnie uwagę na zmiany w prawie wyborczym. Ta część artykułu jest zaledwie zarysem problemu, nie wolnym zresztą od uproszczeń. Generalnie jednak artykuł Mencla wyznacza do tychczasowy poziom wiedzy na temat sejmików i zgromadzeń gminnych w Królestwie Polskim. Rozszerzenie niektórych wątków przyniósł artykuł tegoż autora o prawach wyborczych ludności miejskiej, opublikowany w 1969 roku. Na Zjeździe Historyków w tymże roku Mencil wygłosił referat o prawach wyborczych

³ R. Przelaskowski, *Sejm warszawski r. 1825*, Warszawa 1929, s. 12.

⁴ J. Skowronek, *Skład społeczny i polityczny sejmów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, „Przegląd Historyczny” t. 52, 1961, z. 3, s. 466–491.

⁵ M. Karpińska, „Nie ma Mikołaja!”. *Starania o kształt sejmiku w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Warszawa 2007, s. 73–147. Zob. też tejże, *Senatorowie, posłowie i deputowani Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, Warszawa 2002.

⁶ L. Zabielski, *Rady obywatelskie w Królestwie Polskim (1815–1830)*, „Rocznik Lubelski” t. 16, 1973, s. 155–170.

w latach 1807–1830 na europejskim tle porównawczym. Jego wystąpienie wywołało ciekawe głosy polemiczne – Józefa Mazurkiewicza, Mariana Kallasa i Jerzego Skowronka – dotyczące problemu praw wyborczych oraz ogólniejszej oceny parlamentaryzmu lat 1807–1830⁷.

Na koniec trzeba wskazać dwa artykuły o charakterze przeglądowym i postulatywnym: Zbigniewa Stankiewicza i Anny Rosner. Stankiewicz w syntetyzującym tekście o roli politycznej i ustrojowej sejmu Królestwa wskazywał na wpływ udziału w wyborach na rozwój świadomości politycznej. Postulował badanie wyborów „w powiązaniu z sytuacją społeczną, gospodarczą i polityczną danego regionu”. Akcentował wagę badań prozopograficznych nad posłami i deputowanymi. Wprowadził też pewne korekty w szacunkach liczby wyborców dokonanych przez Mencla – dotyczyły one liczby oczynszowanych chłopów z dóbr państwowych⁸.

Anna Rosner, w ciekawym i inspirującym omówieniu stanu badań nad sejmem Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, zwróciła między innymi uwagę na problematykę sejmikową. Postulowała badania nad funkcjonowaniem zgromadzeń gminnych, nad sposobami wpływania rządu na decyzje sejmików i zgromadzeń gminnych po 1820 roku, nad składem izby poselskiej; wskazywała na znaczenie badań porównawczych. Akcentowała też mocno znaczenie tradycji sejmu przedrozbiorowego dla parlamentaryzmu lat 1807–1831⁹.

W obu wymienionych powyżej artykułach pojawił się postulat wykorzystania źródeł znajdujących się w archiwach rosyjskich. W dyskusji nad artykułem Zbigniewa Stankiewicza Lech Trzeciakowski kwestionował możliwość pełnej oceny sejmu Królestwa bez dostępu do tych archiwów. Polemizował z nim Stefan Kieniewicz, wskazując, że dotarcie do tej dokumentacji źródłowej jest „praktycznie

⁷ T. Mencil, *Udział społeczeństwa w życiu politycznym Królestwa Polskiego w latach 1815–1830 (sejmiki i zgromadzenia gminne)*, „Przegląd Historyczny” t. 59, 1968, z. 4, s. 629–659; tenże, *Prawa wyborcze ludności miejskiej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807–1830)*, w: *Naród i państwo. Prace ofiarowane Henrykowi Jabłońskiemu w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1969, s. 271–287; tenże, *Prawa wyborcze w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807–1830) na tle porównawczym*, w: *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 9–13 września 1969*, t. 4, Warszawa 1971, s. 29–49 oraz dyskusja s. 49–61.

⁸ Z. Stankiewicz, *Sejm Królestwa Polskiego 1815–1831. Uwagi o roli ustrojowej i politycznej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. 36, 1984, z. 1, s. 105–142; sprawozdanie z interesującej dyskusji nad tym referatem: *Dzieje parlamentaryzmu na ziemiach polskich w okresie porzobiorowym*. Materiały konferencji naukowej, Kraków 9–10 listopada 1982 r., Warszawa 1983 (maszynopis powielony), s. 99–123; skrócone sprawozdanie: A. Bryk, *Konferencja naukowa „Dzieje parlamentaryzmu na ziemiach polskich w okresie porzobiorowym”*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. 35, 1983, z. 2, s. 247–249.

⁹ A. Rosner, *Sejmy Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, w: *Parlamentaryzm w Polsce we współczesnej historiografii*, red. J. Bardach i W. Sudnik, Warszawa 1995, s. 126–138. Zob. też, *Tradycja szlacheckiego sejmikowania w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. 49, 1997, z. 1–2, s. 273–284.

nierealne”¹⁰. Podobny postulat zgłosiła Anna Rosner. O ile mi wiadomo, poza kwerendą przeprowadzoną przeze mnie, nie został on jednak dotychczas podjęty.

Pewne znaczenie mają też opracowania dotyczące systemu wyborczego w Księstwie Warszawskim, ponieważ zarówno prawo wyborcze, jak i różne zjawiska z zakresu kultury politycznej tkwiły swoimi korzeniami przed 1815 rokiem¹¹. O ile kwestie prawne zostały dobrze opracowane, o tyle praktyka sejmikowa Księstwa wciąż czeka na swojego monografistę.

W dwudziestoleciu międzywojennym badacze mieli do dyspozycji trzy duże zespoły akt dotyczących sejmików. Najważniejszym z nich był zespół senatu Królestwa, gdzie znajdował się komplet protokołów zgromadzeń politycznych oraz ksiąg obywatelskich. Ponadto zespół ten zawierał dokumentację związaną ze stwierdzaniem ważności zgromadzeń przez senat: protokoły posiedzeń tej izby oraz akta śledztw w sprawach nadużyć wyborczych. Drugi ważny zespół to akta Dyrekcji Administracyjnej w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, do której należał nadzór nad przebiegiem sejmików. Dużo materiału do badania sejmików zawierało też ogromne archiwum Rady Administracyjnej. Wszystkie te trzy zespoły przepadły w czasie II wojny światowej: dwa pierwsze praktycznie w całości, z akt Rady Administracyjnej pozostały tylko protokoły posiedzeń¹². Stąd też w zestawieniu z bazą źródłową dostępną przed 1939 rokiem (i wyzyskaną wtedy w minimalnym stopniu) dzisiejsze badania nad sejmikami oparte są właściwie na materiale szczątkowym. W pewnym stopniu jest to jednak rekompensowane przez możliwość korzystania z archiwów rosyjskich. Dzięki pełnemu ich udostępnieniu niniejsza praca mogła powstać w zamierzonym kształcie – na podstawie tylko materiału zachowanego w Polsce niemożliwe byłoby napisanie niektórych partii książki (np. dotyczących działań wyborczych władz w latach dwudziestych XIX w.).

Zachowany materiał rękopiśmienny można podzielić na pięć grup: źródła o charakterze legislacyjnym, korespondencja między Warszawą a Petersburgiem, akta urzędów centralnych dotyczące przebiegu zgromadzeń wyborczych i aktywności wyborczej rządu, analogiczne akta władz lokalnych oraz archiwalia prywatne.

Podstawowy materiał legislacyjny zawarty jest w aktach Rady Stanu (AGAD)¹³. Są to protokoły posiedzeń Rady, a także dokumentacja działalności deputacji przygotowujących akty prawne. Trochę materiału o takim charakterze znajduje się w aktach innych instytucji centralnych, a także w papierach polityków, przede

¹⁰ Dzieje parlamentaryzmu na ziemiach polskich..., s. 103, 119.

¹¹ Przede wszystkim: M. Kallas, *Konstytucja Księstwa Warszawskiego. Jej powstanie, systematyka i główne instytucje w związku z normami szczegółowymi i praktyką*, Toruń 1970.

¹² Zob. K. Konarski, *Archiwum Akt Dawnych w Warszawie*, w: *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 2, red. K. Konarski, Warszawa 1956, s. 82–83, 99, 103, 144, 150–151.

¹³ Nazwy archiwów i bibliotek zob. „Wykaz skrótów”, s. 305.

wszystkim Adama Jerzego Czartoryskiego (B. Czart.). Generalnie, dokumentacja prac legislacyjnych zachowała się bardzo dobrze; poważniejsze luki występują tylko w wypadku prac nad konstytucją w 1815 roku.

Bardzo cennym źródłem jest korespondencja między Warszawą a Petersburgiem oraz między głównymi ośrodkami władzy w Warszawie. I tak w Petersburgu (RGIA) odnalazłem kopie raportów namiestnika Józefa Zajączka dla obu cesarzy, Aleksandra I i Mikołaja I (niestety bez załączników, które znajdowały się przy oryginałach). Co prawda większość miejsca zajmują w tych raportach informacje o postanowieniach namiestnika, co pokrywa się w zasadzie z protokołami Rady Administracyjnej, ale podane są w nich też motywy podjętych decyzji lub kwestie przekazane do rozstrzygnięcia cesarzowi. W Moskwie (RGVIA i GARF) znajdują się raporty Mikołaja Nowosilcowa dla Aleksandra I. Komisarz cesarski zajmował się sejmikami stosunkowo rzadko, ale jego ogólne oceny i propozycje miały spory wpływ na politykę cesarza i rządu. Podobnie wyglądała sytuacja z wielkim księciem Konstantym, który, formalnie nie mieszając się do spraw sejmikowych, interweniował u władz rządowych w konkretnych sprawach. Jego raporty dla Aleksandra I i Mikołaja I oraz korespondencja z namiestnikiem Józefem Zajączkiem, Mikołajem Nowosilcowem i generałem Dymitrem Kurutą znajdują się w Moskwie (AVPRI i GARF).

Najwięcej jednak informacji o polityce sejmikowej przynosi korespondencja ministrów sekretarzy stanu, Ignacego Sobolewskiego i Stefana Grabowskiego, z namiestnikiem Zajączkiem oraz z radcą sekretarzem stanu generałem Ksawerym Kosseckim. Listy ministrów sekretarzy stanu zachowały się w komplecie (AGAD). Odpowiedzi Zajączka przepadły w czasie II wojny światowej, podobnie listy Kosseckiego z okresu do 1826 roku. Natomiast listy tego ostatniego z lat 1827–1830 zostały skopiowane w ramach perlustracji korespondencji ministrów dokonywanej w Belwederze i znajdują się w Moskwie (RGVIA i GARF)¹⁴. Cenne informacje zawiera też korespondencja Ignacego Sobolewskiego ze Stanisławem Kostką Potockim, który jako prezes senatu musiał się interesować wyborami (AGAD). Korespondencja ministrów sekretarzy stanu jest źródłem niełatwym do interpretacji. Teoretycznie były to listy o charakterze prywatnym, zapewniające Sobolewskiemu i Grabowskiemu dobrą orientację w pracach rządu i możliwość udzielania przez nich cesarzowi dodatkowych wyjaśnień, a ich korespondentom w Warszawie – dokładniejsze zrozumienie decyzji cesarskich. W praktyce często

¹⁴ Perlustracja korespondencji ministrów z ministrem sekretarzem stanu: GARF f. 728, inw. 1, sygn. 1490 (maj 1827–marzec 1828); RGVIA f. 846, sygn. 987 (maj–grudzień 1828), sygn. 999 (kwiecień 1828–styczeń 1829), sygn. 1015 (styczeń–grudzień 1829), sygn. 1082 cz. 1 (luty–marzec 1827), sygn. 1082 cz. 2 (styczeń–kwiecień 1830), sygn. 1082 cz. 3 (lipiec–listopad 1830). W sumie wszystkie te rękopisy liczą 1437 kart. Dominuje korespondencja z Kosseckim, Ksawerym Druckim-Lubeckim (znana z edycji Stanisława Smolki, opartej na prywatnym archiwum ministra) oraz z ministrem oświecenia i wyznań Stanisławem Grabowskim.

zdarzało się, że minister odczytywał cesarzowi fragmenty listów z Warszawy (które tym samym nabierały charakteru oficjalnych raportów), a jego z kolei listy były kanałem przekazywania decyzji czy sugestii cesarskich. Zdarzało się też – i stanowi to największy problem interpretacyjny – że sugestie faktycznie pochodzące od cesarza minister sekretarz stanu przedstawiał jako własne. Z listami piisanymi od 1827 roku wiąże się ponadto problem perlustracji w Belwederze – jak można przypuszczać, przynajmniej część uczestników korespondencji zdawała sobie sprawę z istnienia dodatkowych czytelników w osobach wielkiego księcia i cesarza¹⁵.

Oficjalną drogą przekazywania woli cesarskiej były odezwy ministra sekretarza stanu. Nie zachowały się one w oryginałach, ale w większości przypadków możliwe jest odnalezienie kopii; jeżeli zaś ich nie ma, posługuję się streszczeniami zawartymi w protokołach Rady Administracyjnej.

Informacje o przebiegu zgromadzeń wyborczych i działalności wyborczej rządu znajdują się w raportach komisji wojewódzkich oraz sprawozdaniach Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (AGAD). Setki decyzji w sprawach poszczególnych sejmików i zgromadzeń gminnych zapisane zostały w protokołach Rady Administracyjnej (AGAD). W aktach Rady Stanu (AGAD) zachowały się akta śledztw w trzech sprawach związanych z nadużyciem władzy przez marszałków sejmikowych. Trochę ciekawych materiałów znalazłem też w papierach wielkiego księcia Konstantego i generała Kuruty znajdujących się w archiwach moskiewskich (AVPRI, RGVA).

¹⁵ Trudno powiedzieć, od kiedy Konstanty czytał korespondencję ministra sekretarza stanu z ministrami. Przekazywanie kopii tej korespondencji cesarzowi Mikołajowi I rozpoczęło się w marcu 1827 roku (Konstanty do Mikołaja 2/14 III 1827, *Perepiska imperatora Nikolaja Pavloviča s wielikim kniazem cesarevičem Konstantinom Pavlovičem / Correspondance de L'Empereur Nicolas I et du grand duc Constantin*, t. 1, „Sbornik Imperatorskiego Russkogo Istoričeskogo Obščestwa”, t. 131, St. Petersburg 1910, s. 121–123). Był to okres silnego konfliktu między wielkim księciem Konstantym a ministrem Lubeckim; temu ostatniemu sprzyjał minister sekretarz stanu Stefan Grabowski. Wydaje się, że perlustracja miała w zamyśle wielkiego księcia zneutralizować sojusz tych dwóch ministrów i umożliwić docieranie do monarchy opiniom krytyków Lubeckiego (przede wszystkim ministra oświecenia Stanisława Grabowskiego). Na marginesie kopii korespondencji wielki książę pisał komentarze, czasem dość obszerne. Uwagi dotyczące treści listów pojawiają się też w prywatnej korespondencji Mikołaja I z Konstantym (tamże, t. 1, s. 121–123, 128, 134, 238, 286, 309, 311–312, 317, 321, 325, 335–339, *Perepiska...*, t. 2, „Sbornik Imperatorskiego Russkogo Istoričeskogo Obščestwa”, t. 132, St. Petersburg 1911, s. 2, 4, 8, 14). Cesarz pisał, że perlustracja daje mu możliwość sprawdzenia, co minister sekretarz stanu przekazuje mu z opinii nadsyłanych z Warszawy; ponadto deklarował, że perlustracja trzymana jest w tajemnicy przed Stefanem Grabowskim (Mikołaj do Konstantego 5/17 II, 19 IV/1 V 1829, tamże, t. 1, s. 311–312, 335). Ale Niemcewicz, pisząc w dzienniku w lutym 1830 roku o korespondencji ministrów z Petersburgiem, wspomina, że „wszystkie listy odpieczętowują, a donoszący prawdę zażarcie ścigani” (*Pamiętniki z 1830–1831 roku*, wyd. M. Kurpiel, Kraków 1909, s. 7). Oznacza to, że perlustracja nie była tajemnicą dla przynajmniej niektórych korespondentów Stefana Grabowskiego.

Niewiele wartościowych informacji można natomiast znaleźć w raportach tajnej policji wielkiego księcia Konstantego. Zawierają one mało informacji spoza Warszawy (z wyjątkiem województwa kaliskiego)¹⁶. Przede wszystkim jednak obrady zgromadzeń wyborczych były zamknięte dla osób niemających prawa głosowania, toteż agenci (jeżeli sami nie byli wyborcami) nie mogli bezpośrednio obserwować ich przebiegu. Znacznie lepszymi informatorami byli żandarmi, którzy mogli być obecni w sali obrad. W czasie zgromadzenia wyborczego oddani byli oni wyłącznie pod rozkazy marszałka, co oczywiście nie wykluczało prowadzenia przez nich obserwacji i składania raportów swoim przełożonym. To właśnie z raportów żandarmerii czerpał informacje o przebiegu wyborów wielki książę; czasem przysyłał ich kopie cesarzowi lub władzom rządowym. Niestety, akta żandarmerii nie zachowały się.

Akta senatu Królestwa uległy całkowitemu zniszczeniu w czasie II wojny światowej. Dla lat 1821–1825 dysponujemy jednak źródłem, które pozwala w szczegółach ukazać rolę senatu w funkcjonowaniu zgromadzeń wyborczych. Dokumenty dotyczące tego okresu zachowały się w papierach kasztelana Piusa Kicińskiego (BN). Są to przedstawiane senatowi raporty deputacji zajmującej się sprawami wyborczymi oraz minuty pism senatu do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, relacjonujących decyzje izby w tych sprawach¹⁷. W jednym i drugim przypadku źródła zachowane są w sposób nieciągły – brakuje przede wszystkim tych z 1822 roku. Oznacza to, że akta zatwierdzania zgromadzeń wyborczych mamy tylko dla 1824 roku, z innych lat zachowały się przede wszystkim odpowiedzi na pytania rad wojewódzkich dotyczące procedur wyborczych. Mimo tych braków, zachowane w papierach Kicińskiego dokumenty są niezwykle cennym źródłem – głównie dlatego, że w przeciwieństwie do korespondencji urzędowej między Warszawą a Petersburgiem w latach dwudziestych XIX wieku, dotyczą przede wszystkim wydarzeń niezwiązanych z walką toczącą się między rządem a opozycją.

Fatalny jest natomiast stan zachowania akt władz wojewódzkich. Istnieją zespoły prawie wszystkich komisji wojewódzkich; padły one jednak ofiarą dziewnastowiecznego brakowania akt, w wyniku czego nie zawierają prawie żadnej dokumentacji wyborczej¹⁸. Tym cenniejsze jest kilka tomów w aktach Komisji

¹⁶ Zob. M. Karpińska, *Policje tajne w Królestwie Kongresowym*, „Przegląd Historyczny” t. 76, 1985, z. 4, s. 679–707.

¹⁷ Wszystkie minuty pism senatu do KRSWiP opatrzone są datami, natomiast część raportów deputacji jest ich pozbawiona i te datuję na podstawie danych zawartych w treści raportów, zbieżności ze wspomnianymi pismami senatu do KRSWiP oraz, w pojedynczych przypadkach, informacji o zgromadzeniach wyborczych, których daty znam skądinąd.

¹⁸ Brakowanie akt w urzędach Królestwa Polskiego: E. Sęczys, *Brakowanie akt w archiwach urzędów Królestwa Polskiego w latach 1815–1867*, „Archeion” t. 77, 1984, s. 155–171; C. Gąska, *Problem brakowania akt w płockich urzędach XIX wieku*, „Archeion” t. 69, 1979, s. 157–173.

Województwa Krakowskiego stanowiących dokumentację sejmików w latach 1817–1820 na tym terenie (AP Kielce). Pozwalają one spojrzeć na politykę sejmikową oczami komisarzy obwodów, którzy bezpośrednio odpowiadali za organizację wyborów. Wgląd w działania władz wojewódzkich na terenie „najgorętszego” regionu – Kaliskiego – dają bardzo ciekawe listy prezesa Komisji Województwa Kaliskiego Stanisława Piwnickiego do generała Ksawerego Kosseckiego z lat 1826–1827 (AGAD).

Wśród archiwów prywatnych największe znaczenie mają papiery kolejnych prezesów senatu: Stanisława Kostki Potockiego (AGAD) i Stanisława Zamoyskiego (AGAD), a ze strony opozycji sejmowej – Gustawa Małachowskiego (AP Kielce) i Stanisława Kaczkowskiego (BJ). Korespondencja prywatna, która jest tak ważnym źródłem do badań sejmików przedrozbiorowych, tu prawie zupełnie zawodzi. Do nielicznych wyjątków należy plik listów Prota Lelewela do Joachima Lelewela z ciekawymi relacjami o perypetiach wyborczych na sejmiku węgrowskim i na zgromadzeniu gminnym w Stanisławowie (BN).

Jedynym mającym charakter masowy źródłem do historii zgromadzeń wyborczych jest prasa. W latach 1817–1822 ukazujące się w Warszawie dzienniki podawały obszerne relacje z przebiegu sejmików i zgromadzeń gminnych, dostarczając zwłaszcza informacji o urzędnikach zgromadzeń (nazwiska marszałków, asesorów, sekretarzy zgromadzeń wyborczych) oraz o ucztach, balach, strzelaniu z armatek-wiwatówek itp. – o całym „folklorze sejmikowym”. Od 1824 roku relacje stają się coraz bardziej lakoniczne (niewątpliwie na skutek cenzury) i w 1830 roku ograniczają się już przeważnie do podawania nazwisk wybranych posłów, deputowanych i radców wojewódzkich, czyli do danych, które można łatwo uzyskać z innego źródła. Jedyną gazetą wychodzącą poza czysto informacyjną funkcję był liberalny „Orzeł Biały”, który sporą część swojej bogatej publicystyki politycznej poświęcił w 1820 roku właśnie sejmikom. Dużo cennego materiału dostarczają też dzienniki urzędowe województw, publikujące obwieszczenia komisji wojewódzkich oraz rad wojewódzkich.

Najważniejszym źródłem pamiętnikarskim do spraw sejmikowych jest niewątpliwie dziennik Juliana Ursyna Niemcewicza, obejmujący cały omawiany okres. Dostarcza on przede wszystkim informacji o kulisach stwierdzania ważności zgromadzeń politycznych przez senat, o czym autor – jako sekretarz tej izby – był dobrze poinformowany¹⁹. Podobne informacje znajdziemy w szczegółowym i wiarygodnym pamiętniku Antoniego Ostrowskiego o sejmie 1830 roku²⁰. Mamy ponadto kilka pamiętników dających informacje o wyborczych perypetiach ich autorów: Leona Dembowskiego, Kajetana Koźmiana, Prota Lelewela, Stanisława

¹⁹ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki* [...] 1809–1820, t. 2, Poznań 1871; tenże, *Pamiętnik z 1830–1831 roku*; tenże, *dzienniki z lat 1820–1829*, B. Czart. 3514.

²⁰ Pamiętnik A. Ostrowskiego o sejmie 1830, AGAD Arch. Ostrowskich 144.

Kaczkowskiego i Walentego Zwierkowskiego, a także obszerny opis sejmiku rawskiego w pamiętnikach generała Romana Wybranowskiego²¹.

Informacji o stosunku sejmu do spraw wyborczych dostarczają diariusze i opublikowane niedawno uwagi obu izb nad raportami Rady Stanu²².

Oprócz tych podstawowych źródeł mamy jeszcze sporo drobnych materiałów znajdujących się w różnych zespołach archiwalnych i publikacjach.

Stan zachowania źródeł narzuca wyraźne ograniczenia. W ciągu trzynastu lat odbyło się w Królestwie około tysiąca zebrań wyborczych. Dysponuję informacjami o przebiegu obrad blisko siedemdziesięciu zgromadzeń; w odniesieniu do pozostałych można ustalić, kto został wybrany i – dla około połowy – kto pełnił funkcję marszałka (informacje o pozostałych urzędnikach zgromadzeń wyborczych są rzadsze). Ekstrapolowanie wniosków wynikających z analizy przebiegu mniej niż jednej dziesiątej zgromadzeń wyborczych jest ryzykowne przede wszystkim dlatego, że występowały tu bardzo duże różnice między regionami. Zupełnie inaczej obradował składający się z kilkunastu osób sejmik w województwie krakowskim, a inaczej sejmik w województwie płockim czy podlaskim, gdzie liczba obecnych mogła przekraczać 500 osób. Inaczej funkcjonowało zgromadzenie gminne w Warszawie, gdzie zbierały się osoby mieszkające w pobliżu, w jednym cyrkule, a inaczej zgromadzenie w małym mieście, na które przybywali wyborcy z miasteczek rozsianych w promieniu kilkudziesięciu kilometrów.

O ile działania i opinie władz centralnych są dobrze udokumentowane, o tyle nasza wiedza o posunięciach administracji na poziomie wojewódzkim jest bardzo wycinkowa. Może to oznaczać, że nie rejestrujemy części działań władz lokalnych, na przykład skierowanych przeciw mniej znanym opozycjonistom. Czytając korespondencję między Warszawą a Petersburgiem z lat dwudziestych XIX wieku można odnieść wrażenie, że walka z opozycją toczy się w danym roku na najwyższej kilkunastu zgromadzeniach wyborczych. Jednak sprawnie przeprowadzony wybór kandydatów wygodnych dla rządu, taki, który nie spowodował skarg do senatu i nie wiązał się z jakimiś ekscesami, może umykać naszej uwadze.

Mało mamy też świadectw pochodzących od uczestników obrad (w każdym razie w porównaniu z analogiczną dokumentacją przedrozbiorową). Stąd też nie jest tu możliwe zastosowanie typowego dla historiografii XVIII wieku schematu:

²¹ Pamiętniki L. Dembowskiego, B. Czart. 3811; K. Koźmian, *Pamiętniki*, wyd. A. Kopacz, J. Willaume, M. Kaczmarek i K. Pecold, Wrocław 1972, t. 3; S. Kaczkowski, *Pamiętniki z urzędowania mojego w izbie poselskiej kongresowego Królestwa Polskiego od 1825 do 1831*, w: tegoż, *Dzieła*, t. 2, Kraków 1883, s. 125–147; zapiski S. Kaczkowskiego o sejmie 1830, BJ 4362, t. 1; P. Lelewel, *Pamiętniki i diariusz domu naszego*, wyd. I. Lelewel-Friemannowa, Wrocław 1966; zapiski biograficzne W. Zwierkowskiego, AGAD Arch. Zamoyskich 88; R. Wybranowski, *Pamiętniki*, Lwów 1882, t. 2.

²² *Diariusz sejmu Królestwa Polskiego 1818*, t. 1–3, Warszawa 1818; *Dziennik posiedzeń izby poselskiej w czasie sejmu Królestwa Polskiego w roku 1820 odbytego*, t. 1–2, Warszawa b.r.; *Sejm Królestwa Polskiego o działalności rządu i stanie kraju 1816–1830*, wyd. J. Leskiewiczowa i F. Ramotowska, Warszawa 1995.

omawiania po kolei wszystkich sejmików z opisem lokalnego układu politycznego i oddziaływania czynników zewnętrznych.

Brak akt senatu i akt władz wojewódzkich, czyli dokumentacji dotyczącej wszystkich zgromadzeń wyborczych, w nieunikniony sposób narzuca w patrzeniu na wybory optykę władz centralnych. Te zaś bardziej interesowały się wyborami posłów czy deputowanych niż radców wojewódzkich; z większą uwagą przyglądały się zgromadzeniom wyborczym, na których zaistniał konflikt polityczny lub doszło do rękoczynów, niż tym apolitycznym i odbywającym się spokojnie. W zachowanym materiale źródłowym pewne zjawiska są ewidentnie nadreprezentowane.

Luki w materiale źródłowym utrudniają też odtworzenie ewentualnych różnic zdań co do polityki wyborczej wewnątrz elity rządowej. Dzięki zachowanej korespondencji możemy śledzić wymianę opinii na temat wyborów między odgrywającym dużą rolę w tych sprawach generałem Kosseckim a kolejnymi ministrami sekretarzami stanu. Ale już w przypadku Kajetana Koźmiana, który przez całe lata dwudzieste XIX wieku był odpowiedzialny w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji za wybory i za stosunki z radami wojewódzkimi, brak akt tej komisji rządowej uniemożliwia odtworzenie roli odgrywanej przez niego w polityce wobec zgromadzeń wyborczych. W odniesieniu do senatu, brak protokołów posiedzeń uniemożliwia nam w większości przypadków odtworzenie debat poprzedzających ważne decyzje w sprawach wyborczych.

Wszystkie te problemy, wynikające ze stanu zachowania źródeł, nakazują szczególną ostrożność przy uogólnieniach. Nie uważam jednak, aby mogły być argumentem za zaniechaniem badań nad sejmikami i zgromadzeniami gminnymi. Podobne problemy (również wynikające z brakowania akt w XIX wieku i ze zniszczeń wojennych) pojawią się zresztą, gdy będziemy badali inne aspekty życia prowincji Królestwa, na przykład funkcjonowanie komisji wojewódzkich, komisarzy obwodowych czy sądów pierwszej instancji.

Fragmentaryczność zachowania źródeł skłoniła mnie do obszernego omawiania lepiej udokumentowanych wydarzeń, zwłaszcza w części dotyczącej walki wyborczej między rządem a opozycją, gdzie szczegółowo opisuję forsowanie kandydatury radcy stanu Antoniego Sumińskiego na kolejnych zgromadzeniach wyborczych w 1822 roku, wybory w województwie kaliskim w latach dwudziestych oraz perypetie wyborcze trzech opozycjonistów: Gustawa Małachowskiego, Prota Lelewela i Walentego Zwierkowskiego. Zachowane źródła pozwalają w tych przypadkach na przedstawienie metod działania rządu i opozycji – pokazują „instrumentarium” działań sejmikowych.

Cytaty z obcojęzycznych źródeł podaję w tłumaczeniu na język polski.

Na koniec kwestie terminologiczne. Oprócz konstytucyjnych nazw określających członków izby poselskiej (posłowie wybrani na sejmikach i deputowani wybrani na zgromadzeniach gminnych) stosuję termin „reprezentanci”, oznaczają

jący wszystkich członków izby. Był on często używany w czasach konstytucyjnego Królestwa i podczas powstania listopadowego²³. Posługuję się konsekwentnie konstytucyjnym terminem „rada wojewódzka”, choć równolegle funkcjonowała (również w tekstach urzędowych) nazwa „rada obywatelska”²⁴.

Pani profesor Barbarze Grochulskiej dziękuję za inspirujące rozmowy w początkach pracy nad tym tematem. Recenzentom wydawniczym: profesorom Małgorzacie Karpińskiej i Markowi Wąsowiczowi jestem wdzięczny za cenne uwagi, które pomogły w nadaniu książce ostatecznego kształtu. Za ciekawe sugestie dotyczące kwestii terminologicznych dziękuję dr Annie Rosner.

²³ M. Karpińska, „*Nie ma Mikołaja!*”..., s. 74–75. Już podczas sejmku 1818 roku terminu „reprezentanci” używali często zarówno członkowie izby poselskiej, jak i przedstawiciele rządu (*Diariusz sejmku...*, t. 1, s. 77, 82, 109–111, 115, 121, 123, 126, 141, 145, 155, 159, 162–164; t. 2, s. 2, 6, 23, 30, 32, 37, 56, 64, 67, 69, 116, 121, 128, t. 3, s. 53–54, 65–67).

²⁴ Konstytucja Królestwa Polskiego mówi konsekwentnie o radach wojewódzkich (art. 29, 125, 128, 130, 133, 135–137), statut organiczny o reprezentacji narodowej równie konsekwentnie używa nazwy „rada obywatelska” (*„Dziennik Praw”* t. 1, s. 284–308). W postanowieniu namiestnika o organizacji rad (*„Dziennik Praw”* t. 4, s. 17–28) obie nazwy używane są wymiennie. W drukowanych odezwach rad występują obydwie nazwy.